

Gdzie zabrać mamę z okazji jej święta?

Obiad w restauracji w gronie najbliższych może być elementem prezentu na Dzień Matki. Który lokal warto wybrać?

Agnieszka Danowska-Tomczyk

Czy nie jest to dziwny zwyczaj, że osoba, która obchodzi swoje święto, zaprasza gości do siebie, uprzednio spędzając długie godziny na przygotowaniach, gotowaniu i sprzątaniu? Gdy biesiadnicy poświęcają, zostaje z bałaganem. Dlatego polecamy, by na Dzień Matki zaprosić najważniejszą osobę w swoim życiu na obiad do miłego lokalu. Podpowiadamy miejsca w Łodzi, które nadają się do świętowania takiej okazji.

• Ukryte Rzeki, Ogrody Geyera, ul. Piotrkowska 295A

Restauracja z powodzeniem działa od ponad roku i wypracowała już sobie opinię miejsca „na specjalne okazje”. Piękny wystrój, wykwinna kuchnia, nienaganny serwis – to wszystko sprawia, że restauracja, prowadzona z niewątpliwym rozmachem, znakomicie nadaje się na świętowanie Dnia Matki. Jeśli matka jest jednocześnie babcią, to tym bardziej warto tu zajrzeć, bo choć białe obrusy i nowoczesna zastawa mogą nieco onieśmielać młodych rodziców, to funkcjonuje tu całkiem przyjemny kącik dla najmłodszych. A ci, którzy nie opiekują się dziećmi ani nie przyjechali samochodem, zdecydowanie powinni spróbować propozycji z karty koktajli – można zamówić jedno z najoryginalniejszych drinków w Łodzi.

• Arteria, Monopolis, ul. Kopcińskiego 62

Równie elegancko i uroczyście będzie w Arterii – restauracji w Monopolis. Wieczór można połączyć z wydarzeniem kulturalnym w sąsiadującym ArtKombinacie – spektaklem teatralnym, koncertem, widowiskiem. Najpierw uczta dla ducha, potem uczta dla podniebienia! Któż mama nie chciałaby tak spędzić wieczoru?

• Yarsa, Manufaktura

Manufaktura jest tak popularnym miejscem, że większość restauracji jest dobrze znana, ale warto zwrócić uwagę na nowy lokal, działający od kilku miesięcy nieco na uboczu – w ciągu budynków w północnej części rynku, obok kręgielni. Yarsa, bo o niej mowa,

serwuje kuchnię... nepalską. Na talerzu (a będąc precyzyjnym: w miedzianej miseczce) szybko rozpoznamy silne wpływy kuchni indyjskiej, jednak popularne dania – chana masala, butter chicken czy palak paneer smakują tutaj nieco inaczej.

Yarsa będzie świetnym wyborem dla mam, które kochają orientalną kuchnię lub lubią wspominać dalekie podróże. Wybór dań jest spory, a atmosfera lokalu – przyjazna. Projektantom wystroju udało się uzyskać balans między niewymuszoną elegancją a przytulnością i bezpretensjonalnością. Wprawne oko zauważy subtelne odniesienia do numerologii, która jest bardzo ważnym elementem życia Nepalczyków.

- **Roma, ul. Piotrkowska 122**

Również jedna z nowszych restauracji na gastronomicznej mapie Łodzi. Roma została otwarta we frontowym lokalu po działającym kilka lat Tel-Avivie. Restaurację założyli dwaj przyjaciele, którzy wcześniej prowadzili *food truck* stacjonujący w OFF Piotrkowska. Roma to oczywiście mekka fanów włoskiej kuchni. Zdecydowanie daniem na specjalne okazje, takie jak Dzień Matki, jest spaghetti serwowane prosto z wydrążonego krążka (choć jego rozmiar sugeruje jednak napisać: kręgu) sera parmezan. Poza tym – dobra pizza, dobre makarony, ryby i oczywiście włoskie trunki. Miejsce skazane na sukces.

- **Salio, Besiekierz Rudny 50, 95-001 Biała**

Choć rubryka nazywa się „Łódź na widelcu”, to jednak na koniec mam propozycję wycieczki poza miasto. Salio to połączenie restauracji, browaru, rekreacyjnego ośrodka konnego i przyjaznej przestrzeni dla rodzin z dziećmi. Można by powiedzieć: samograj, o czym zresztą świadczą tłumy gości w wakacyjne weekendy. Jednak mimo wielu atrakcji „okołorestauracyjnych”, właściciele nie zapomnieli o tym, co najważniejsze, czyli jedzeniu. A to jest w Salio naprawdę pyszne. Każdy znajdzie tu coś dla siebie, mimo że karta nie jest mocno rozbudowana. I mięsa, i wege, zupy, dania mączne, coś dla najmłodszych, a wszystko pyszne, dobrze doprawione i pomysłowe. Szczególnie polecam tatar! A po posiłku – spacer wśród przyrody i pięknych koni.